



Sygn. akt I CSK 519/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 maja 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marta Romańska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Józef Frąckowiak

SSN Paweł Grzegorzczak

w sprawie z powództwa M. L.

przeciwko E. P. i T. spółce z o.o. w K.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 26 maja 2017 r.,
skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 5 lutego 2016 r., sygn. akt V Ca (...),

1) oddała skargę kasacyjną;

**2) przyznaje adwokatowi M. R. od Skarbu
Państwa - Sądu Okręgowego w W. kwotę 1.800
(tysiąc osiemset) zł wraz z należnym podatkiem od towarów
i usług, tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną
powódce w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Powódka M. L. wniosła o zasądzenie solidarnie od pozwanych: E. P. oraz T. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. kwoty 50.000 zł, jako zadośćuczynienia za naruszenie jej dóbr osobistych.

Pozwany T. Spółka z o.o. w K. wniosł o oddalenie powództwa.

Pozwana E. P. wniosła o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z 30 stycznia 2015 r. Sąd Rejonowy w W. oddalił powództwo i odstąpił od obciążenia powódki kosztami postępowania na rzecz pozwanych.

Sąd Okręgowy ustalił, że 15 marca 2011 r. około godziny 17 powódka z córką H. M. udały się na zakupy do jednego ze sklepów T.. Przed wejściem powódka spotkała swojego małoletniego wnuka R. K. w towarzystwie nieznanej jej wówczas M. A. . Osoby te weszły razem do sklepu, poza córką powódki, która oczekiwała na nią w holu przy linii kas.

W tym czasie kierownik biura sklepu A. N. poinformował pozwaną E. P. pracującą jako operator monitoringu, że przed wejściem do sklepu stoi powódka w obecności innych osób i że tę grupę należy obserwować, bowiem mogą dopuścić się kradzieży. Zachowanie powódki już wcześniej powodowało interwencje pracowników ochrony sklepu oraz funkcjonariuszy Policji. Między innymi 2 września 2010 r. na powódkę został nałożony mandat karny w wysokości 50 zł za wykroczenie w postaci kradzieży.

Po wejściu do sklepu powódka, R. K. i M. A. rozdzielili się, po czym spotkali się ponownie na dziale z produktami dla dzieci, gdzie stanęli w grupie, w taki sposób, że kamery monitoringu nie były w stanie śledzić ich zachowania. Powódka sprawiała wrażenie, jakby pomagała pozostałym osobom dokonać kradzieży. Wyniki obserwacji powódki i towarzyszących jej osób skłoniły pozwaną E. P. do zawiadomienia pracowników agencji ochrony K. S.A., którzy na podstawie umowy z pozwanym T. Sp. z o.o. świadczyli w sklepie usługi ochrony osób i mienia oraz monitorowania sygnałów alarmowych, o podejrzeniu kradzieży. O zdarzeniu powiadomiona została także Policja. Interweniujący pracownik ochrony sklepu zaprowadził powódkę do

pomieszczenia ochrony, gdzie oczekiwała na przyjazd funkcjonariuszy Policji. Powódka udała się do pokoju ochrony dobrowolnie, samodzielnie i z własnej woli. Nie stosowano wobec niej środków przymusu. W zatrzymaniu oraz rewizji powódki nie uczestniczyli pracownicy monitoringu, w tym pozwana E. P., bowiem zobowiązani byli do pozostania na swoich stanowiskach pracy w celu nieprzerwanego monitorowania sklepu. W pomieszczeniu ochrony, do którego powódka została zaprowadzona, obecni byli już wcześniej zatrzymani R. K. oraz M. A.. Powódka spędziła w tym pokoju około godziny, poinformowano ją o przyczynach zatrzymania. Podczas zatrzymania oraz oczekiwania na przyjazd

Policji, pracownicy ochrony nie stosowali wobec powódki siły, nie obrażali jej słownie. Przybyli na miejsce zdarzenia policjanci przeanalizowali nagranie z monitoringu, wysłuchali relacji pracowników pozwanego, po czym wyprowadzili powódkę z pomieszczenia ochrony do radiowozu znajdującego się na zewnątrz sklepu. Wówczas nałożyli na powódkę mandat karny kredytowany w wysokości 200 zł, którego powódka nie przyjęła. Doprowadziło to do skierowania przez Policję wniosku o jej ukaranie do sądu. Powódka została obwiniona o to, że 15 marca 2011 r. około godziny 17:05 w W. na terenie sklepu T., działając wspólnie i w porozumieniu z M. A. i małoletnim R. K. dokonała kradzieży artykułów spożywczych, powodując tym samym straty o łącznej wartości 115,94 zł na szkodę T. Sp. z o.o., tj. o wykroczenie z art. 119 § 1 k.w. Wyrokiem z 5 lipca 2012 r. Sąd Rejonowy w W. uniewinnił powódkę od zarzucanego jej wykroczenia.

Po zdarzeniu z 15 marca 2011 r. powódka wróciła do domu, gdzie źle się poczuła z uwagi na nagły skok ciśnienia. Powódka już wcześniej leczyła się na nadciśnienie tętnicze i brała leki. Powódka zaczęła też unikać sąsiadów.

E. P. była zatrudniona w T. Spółce z o.o. na podstawie umowy o pracę na stanowisku pracownika do spraw bezpieczeństwa i zapobiegania stratom.

Sąd Rejonowy wskazał, że powódka dochodziła zadośćuczynienia za naruszenie jej dóbr osobistych w postaci godności osobistej, dobrego imienia i czci. Podstawą jej roszczeń w stosunku do E. P. był art. 448 k.c. w związku z art. 23 i 24 k.c., zaś w stosunku do T. Spółki z o.o. także art. 430 k.c.

Zarzut pozwanego T. Spółki z o.o. co do braku legitymacji biernej Sąd Okręgowy uznał za niezasadny, gdyż do sytuacji tego pozwanego ma zastosowanie art. 430 k.c., nie zaś art. 429 k.c. Pozwany odpowiada zatem za ewentualną szkodę wyrządzoną przez E. P. , jako jej pracodawca.

W ocenie Sądu Rejonowego powódka nie wykazała, że w ustalonych okolicznościach doszło do naruszenia jej dóbr osobistych przez pracowników pozwanego T. Spółki z o.o. w tym pozwaną E. P.. Wprawdzie powódka została uniewinniona od zarzucanego jej wykroczenia w postaci kradzieży artykułów spożywczych na szkodę pozwanego, ale nie oznacza to, że działania pozwanej E. P. oraz pracowników ochrony sklepu podjęte 15 marca 2011 r. w stosunku do powódki były bezprawne. Art. 304 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. upoważnia bowiem każdego, kto dowiedział się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu do

zawiadomienia o tym prokuratora lub Policji, a art. 243 § 1 i 2 k.p.k. upoważnia każdego do ujęcia osoby na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa lub w pościgu podjętym bezpośrednio po popełnieniu przestępstwa, jeżeli zachodzi obawa ukrycia się tej osoby lub nie można ustalić jej tożsamości; osobę ujętą należy niezwłocznie oddać w ręce Policji. Możliwość ujęcia ma, w stosunku do zatrzymania właściwego, charakter subsydiarny - w zastępstwie Policji lub innego zobowiązanego do tego organu. Jest to uprawnienie do zatrzymania, a nie prawny obowiązek, ale skorzystanie z tego upoważnienia mieści się w granicach prawa, podobnie jak zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. W myśl art. 36 ust. 1 pkt 3 ustawy z 22 sierpnia 1997 r. o ochronie osób i mienia (tekst jedn. Dz.U. z 2016 r. poz. 1432 ze zm.), pracownik ochrony przy wykonywaniu zadań ochrony osób i mienia ma prawo do ujęcia w granicach obszarów lub obiektów chronionych lub poza ich granicami osób stwarzających w sposób oczywisty bezpośrednie zagrożenie życia lub zdrowia ludzkiego, a także chronionego mienia, w celu niezwłocznego oddania tych osób Policji. Zdaniem Sądu Okręgowego, przypadkowe uruchomienie systemu alarmowego przy kasie supermarketu i sprawdzenie przez pracowników ochrony sklepu klienta (zatrzymanie, zaproszenie na zaplecze, sprawdzenie towaru) nie stanowi naruszenia jego dóbr osobistych ani w postaci naruszenia nietykalności cielesnej, ani godności osobistej. Takie postępowanie nie ma cech bezprawnego działania. W ocenie Sądu Rejonowego, pracownicy pozwanej Spółki mieli uzasadnione podstawy by zatrzymać powódkę i oddać ją w ręce Policji, gdyż zachowanie w sklepie jej i towarzyszących jej osób było podejrzane. Ostatecznie zresztą jedna z tych osób dopuściła się kradzieży. Pozwana obserwowała powódkę podczas jej zakupów na polecenie kierownika sklepu i miała podstawę przypuszczać, że powódka nie tyle sama dopuszcza się kradzieży, co pomaga w jej dokonaniu.

Przyczyną oddalenia powództwa było też niewykazanie przez powódkę, że w trakcie czynności podejmowanych przy jej zatrzymaniu E. P. w jakikolwiek sposób naruszyła jej dobra osobiste. Pozwanej w ogóle nie było w pokoju ochrony podczas rewidowania powódki, a następnie przybycia funkcjonariuszy Policji. Nie mogła zatem kierować pod adresem powódki jakichkolwiek oskarżeń. Sami zaś pracownicy ochrony nie przekroczyli przysługujących im uprawnień, swoboda

osobista powódki nie została naruszona. Powódka udała się do pomieszczenia ochrony dobrowolnie, nie była tam obrażana. Samo poproszenie powódki, aby po odejściu od kas udała się do pokoju ochrony celem wyjaśnienia wątpliwości powziętych przy jej obserwacji przez kamery przemysłowe zainstalowane w sklepie, nie może stanowić podstawy do przyjęcia, że doszło do naruszenia jej dóbr osobistych.

Nie doszło też do naruszenia dóbr osobistych powódki w postaci jej godności osobistej, dobrego imienia i wizerunku na skutek tego, że wyszła ze sklepu w asyście funkcjonariuszy Policji, co było obserwowane przez klientów sklepu, w tym jej sąsiadów.

Sytuacja, w której uczestniczyła powódka, musiała być dla niej stresująca, ale to nie wystarczy do przyjęcia, że stres wywołał jakikolwiek uszczerbek na zdrowiu powódki. Zaświadczenie lekarskie z 29 września 2012 r. wskazuje wprawdzie, że powódka cierpi na nadciśnienie tętnicze na tle nerwicowym, ale nie wynika z niego, żeby chorobę wywołało zdarzenie z 15 marca 2011 r., gdyż powódka jeszcze wcześniej cierpiała na tego typu dolegliwości.

Sąd wskazał, że jedną z przesłanek niezbędnych do zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego jest wina sprawcy naruszenia, przy czym art. 448 k.c. ma zastosowanie do zachowania obarczonego każdym stopniem winy. Zachowanie pozwanej E. P. oraz pozostałych pracowników uczestniczących w zdarzeniu z 15 marca 2011 r. nie było zawinione. Osoby te działały w granicach prawa w celu rzetelnego wykonania obowiązków służbowych, nie zaś w celu narażenia na szwank dóbr powódki.

Wyrokiem z 5 lutego 2016 r. Sąd Okręgowy w W. oddalił apelację powódki od wyroku Sądu Rejonowego z 30 stycznia 2015 r. i odstąpił od obciążenia jej kosztami postępowania apelacyjnego na rzecz pozwanych.

Sąd Okręgowy zaakceptował ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego i ich ocenę prawną. Za chybiony uznał podniesiony przez powódkę zarzut nieważności postępowania. Podkreślił, że wątpliwości, co do właściwości rzeczowej sądu w sprawie o roszczenie dochodzone na podstawie art. 448 k.c. zostały wyjaśnione w uchwale Sądu Najwyższego z 26 czerwca 1985 r., II CZP 27/85 (OSNC 1985, nr 12, poz. 185), zgodnie z którą sądem rzeczowo właściwym do rozpoznania

sprawy o uiszczenie przez sprawcę umyślnego naruszenia dóbr osobistych, odpowiedniej sumy pieniężnej jest sąd rejonowy, chyba że wartość przedmiotu sporu przewyższa sumę pieniężną określoną w art. 17 pkt 4 k.p.c. Stanowisko to potwierdził Sąd Najwyższy w uchwale z 5 października 2006 r., I PZP 3/06 (OSNP 2007, nr 11 - 12, poz. 151).

Sąd Okręgowy nie dopatrywał się też naruszenia praw powódki w związku z tym, że Sąd Rejonowy oddalił jej wniosek o ustanowienie pełnomocnika z urzędu. Udział pełnomocnika w sprawie nie był bowiem potrzebny, sprawa nie była skomplikowana, a powódka podejmowała czynności terminowo i we właściwej formie. Nie jest osobą nieporadną, chociaż w istocie stwierdzono u niej znaczny stopień niepełnosprawności.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Okręgowego z 5 lutego 2016 r. powódka zarzuciła, że orzeczenie to zostało wydane z naruszeniem prawa procesowego prowadzącym do nieważności postępowania przed Sądem drugiej instancji, to jest art. 379 pkt 5 k.p.c. w zw. z art. 117 § 1¹ k.p.c., art. 5 k.p.c. w zw. z art. 157 § 1 i art. 158 § 2 k.p.c. przez pozbawienie powódki możliwości obrony jej praw na skutek bezzasadnego oddalenia jej wniosku o ustanowienie adwokata z urzędu oraz niewystarczające pouczenie o obowiązkach dowodowych, a nadto z naruszeniem prawa procesowego, które mogło istotnie wpłynąć na wynik sprawy, to jest: - art. 386 § 2 k.p.c. w zw. z art. 5 k.p.c. oraz art. 232 k.p.c. w zw. z art. 157 § 1 k.p.c. polegającym na nieuchyleniu zaskarżonego wyroku przez Sąd drugiej instancji, mimo że postępowanie przed Sądem pierwszej instancji było dotknięte nieważnością w związku z pozbawieniem powódki możliwości obrony jej praw, a wobec naruszenia przepisu art. 157 § 1 i § 1¹ k.p.c. nie sposób skontrolować zakresu pouczeń udzielonych powódce przez sąd; - art. 235 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez bezpodstawne pominięcie niektórych dowodów; - art. 233 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez wadliwą ocenę materiału dowodowego.

Powódka zarzuciła też, że zaskarżony wyrok został wydany z naruszeniem prawa materialnego, to jest art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284), poprzez rozpoznanie sprawy w warunkach niepozwalających na zachowanie zasady równości broni.

Powódka wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego oraz wyroku Sądu Rejonowego, zniesienie postępowania w obu instancjach, co do czynności podjętych od 7 listopada 2012 r. i przekazanie sprawy Sądowi

Rejonowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Najdalej idącym zarzutem skargi kasacyjnej jest zarzut nieważności postępowania mającej wynikać z pozbawienia powódki możliwości obrony jej praw na skutek bezzasadnego oddalenia jej wniosku o ustanowienie adwokata z urzędu oraz niewystarczające pouczenie o obowiązkach dowodowych.

Za ustalone w orzecznictwie Sądu Najwyższego trzeba uznać stanowisko, że nieważność postępowania, o jakiej mowa w art. 398⁸ § 1 pkt 3 i art. 398¹³ § 1 k.p.c., stanowiąca kwalifikowaną postać uchybienia prawu procesowemu w rozumieniu art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., może dotyczyć tylko przebiegu postępowania przed sądem drugiej instancji (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, OSNC 1998, nr 5, poz. 81 i postanowienie Sądu Najwyższego z 7 maja 2009 r., II CSK 80/09, nie publ.). Powódka nie wskazała uchybień prawu procesowemu prowadzących do nieważności postępowania, które by można przypisać Sądowi Okręgowemu orzekającemu w niniejszej sprawie. Sąd Najwyższy nie dostrzegł też takich uchybień z urzędu.

W ramach podstawy kasacyjnej przewidzianej w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. powódka zarzuciła też, że Sąd Okręgowy z naruszeniem art. 386 § 2 k.p.c. w zw. z art. 5 k.p.c. oraz art. 232 k.p.c. w zw. z art. 157 § 1 k.p.c. zaniechał uchylenia wyroku Sądu Rejonowego, nie dostrzegając nieważności postępowania przeprowadzonego przed tym Sądem, podczas gdy doszło w nim do pozbawienia powódki możliwości obrony jej praw. Powódka wytykała oddalenie jej wniosku o ustanowienie pełnomocnika z urzędu do jej reprezentowania w sprawie, nieudzielenie jej dostatecznych pouczeń oraz oddalenie niektórych wniosków dowodowych, które zgłosiła.

Z akt sprawy wynika, że powódka – samodzielnie lub przy pomocy innej osoby – zredagowała pozew, w którym określiła żądanie i podała, że jest to zadośćuczynienie za wyrządzoną jej krzywdę, wskazała, że zdarzeniem, w związku z którym go dochodzi, jest oskarżenie jej o kradzież i przytoczyła okoliczności, w jakich miało ono miejsce. Pozew spełniał wymagania określone w art. 187 § 1 k.p.c.

Przy pierwszych czynnościach procesowych powódka wystąpiła z wnioskiem o ustanowienie dla niej pełnomocnika z urzędu i zwolnienie jej od kosztów sądowych. Przy doręczeniu powódce odpisu wydanego w tej kwestii postanowienia, uwzględniającego wniosek o zwolnienie od kosztów, a oddalającego wniosek o ustanowienie pełnomocnika z urzędu, powódka została pouczone o możliwości zaskarżenia odmownego rozstrzygnięcia (k. 20 i 22), ale z tej możliwości nie skorzystała i do czasu właściwego do złożenia skargi kasacyjnej nie ponawiała wniosku o ustanowienie dla niej pełnomocnika z urzędu.

Pozew nie zawierał wniosków dowodowych. O konieczności wykazania przytoczonych w nim twierdzeń powódka została pouczone na rozprawie 25 czerwca 2013 r., tak samo jak o rodzajach środków dowodowych znanych procedurze cywilnej (k. 84). Powódka oświadczyła wówczas, że nie składa wniosków dowodowych. W toku postępowania powódka składała pisma redagowane osobiście, w tym pismo, w którym odniosła się do odpowiedzi na pozew (k. 94 - 95, k. 112 - 113). W pismach tych złożyła wniosek o jej przesłuchanie oraz o przesłuchanie syna. Na rozprawie 29 października 2013 r. cofnęła jednak wniosek o przesłuchanie syna, natomiast wniosła o przesłuchanie policjanta interweniującego podczas zdarzenia 15 marca 2011 r. Sąd Rejonowy rozpatrywał wnioski dowodowe powódki i - z różnym skutkiem (zob. np. relację Komendanta Rejonowego Policji w W. II, k. 216) - podejmował czynności w celu wyjaśnienia wątpliwości co do faktów istotnych w sprawie.

W apelacji, która zredagowana została profesjonalnie (k. 260 - 262), ze wskazaniem także konkretnych przepisów, których naruszenia miał dopuścić się Sąd pierwszej instancji, powódka nie eksponowała wątku pozbawienia jej możliwości działania przed Sądem Rejonowym, a nieważności postępowania przeprowadzonego przed tym Sądem upatrywała tylko w rzekomym naruszeniu art. 17 pkt 1 k.p.c., jako przepisu określającego właściwość sądów okręgowych, jako sądów pierwszej instancji. Powódka nie eksponowała problemów w związku z niewyznaczeniem dla niej pełnomocnika z urzędu oraz oddaleniem jej wniosków dowodowych. Wyłącznie na te okoliczności powołała się dopiero w skardze kasacyjnej dla uzasadnienia wniosków o wzruszenie zaskarżonego orzeczenia.

W uzasadnieniu wyroku z 10 maja 1974 r., II CR 155/74, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że pozbawienie strony możliwości obrony jej praw ma miejsce wtedy, gdy na skutek wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej nie mogła ona brać udziału w postępowaniu lub jego istotnej części, jeżeli skutki tych wadliwości nie zostały usunięte na następnych rozprawach. Sąd Najwyższy przyjął również, że stwierdzenie nieważności postępowania w wyniku pozbawienia strony możliwości obrony jej praw uzależnione jest od ustalenia, iż strona znalazła się w takiej sytuacji, która uniemożliwia jej popieranie przed sądem dochodzonych roszczeń lub obronę przed żądaniem strony przeciwnej (orzeczenie Sądu Najwyższego z 21 czerwca 1961 r., 3 CR 953/60). Na bazie tego stanowiska w orzecznictwie Sądu Najwyższego wypracowany został pogląd, że sama odmowa ustanowienia przez sąd pełnomocnika z urzędu dla strony nie jest zdarzeniem prowadzącym do pozbawienia możliwości obrony jej praw (zob. np. nieopublikowane wyroki Sądu Najwyższego z 12 września 2007 r., I CSK 199/07, z 19 marca 2004 r., IV CK 218/03, oraz postanowienie Sądu Najwyższego z 29 kwietnia 2009 r., II CSK 643/08 oraz powołane w ich uzasadnieniach liczne wcześniejsze wypowiedzi Sądu Najwyższego na ten temat). Strona ma bowiem uprawnienie i możliwość podejmowania osobiście różnych działań w postępowaniu przed sądem zmierzających do ochrony własnych praw, niezależnie od tego, czy działa z pełnomocnikiem, czy samodzielnie. Wniosek o ustanowienie pełnomocnika z urzędu podlega zaś zawsze indywidualnej ocenie, a sąd uwzględnia go tylko wtedy, gdy udział pełnomocnika w sprawie uzna za potrzebny.

W niniejszej sprawie Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił wniosku powódki o ustanowienie dla niej pełnomocnika, a jego stanowisko nie zostało przez powódkę zakwestionowane w zażaleniu, o uprawnieniu do wniesienia którego powódka została pouczone. Powódka nie ponawiała wniosku o ustanowienie dla niej pełnomocnika z urzędu do czasu, aż zaistniała potrzeba dokonania w sprawie czynności, dla której ustawodawca wprowadził przymus adwokacki i wówczas pełnomocnik został dla niej ustanowiony.

Analiza przebiegu postępowania w sprawie, pism składanych przez powódkę i innych dokonywanych przez nią czynności procesowych skłania do wniosku, że powódka była w stanie samodzielnie reprezentować swoje interesy w toczącym się

postępowaniu. Powódka nie tylko wniosła skutecznie pozew, sformułowała należycie dochodzone roszczenia, ale i dokonywała szeregu czynności, które były formą realizacji jej uprawnień procesowych. Skoro w skardze kasacyjnej powódka zapewnia, że nie ma żadnej wiedzy prawniczej, to trzeba przyjąć, że niektóre czynności, jak np. zredagowanie apelacji, niewątpliwie konsultowała z prawnikiem, a świadczy o tym ich treść i forma.

W skardze kasacyjnej powódka eksponuje wątek braku równowagi między jej pozycją, możliwościami organizacyjnymi i finansowymi oraz takimi samymi możliwościami pozwanych, co - wobec odmowy uzasadnienia dla niej pełnomocnika z urzędu - miało pogłębić trudności w prowadzeniu procesu i prowadzić do nieważności postępowania z uwagi na naruszenie zasady równości stron. Zarzut ten w odniesieniu do pozwanej E. P. jest oczywiście nieuzasadniony. Status pozwanej Spółki z o.o. T. sprawił, że ta pozwana mogła działać w postępowaniu osobiście, czyli przez organy statutowe lub przez ustanowionego przez nie pełnomocnika. Organy statutowe podmiotu o takiej strukturze, jak pozwana Spółka nie muszą dysponować fachową wiedzą prawniczą, a ich znajomość okoliczności konkretnego sporu zwykle zależy od jego przedmiotu. Nie sposób przyjąć, by organy statutowe pozwanej Spółki były lepiej zorientowane w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy niż powódka. Korzystanie z usług fachowego pełnomocnika przez spółkę prawa handlowego mogłoby dawać takiemu podmiotowi przewagę w procesie, o wyniku którego decydowałby wyłącznie sposób rozwiązania skomplikowanych problemów prawnych. Spór rozstrzygany w niniejszej sprawie niewątpliwie nie miał takiego charakteru. Podstawa prawna roszczeń powódki była niewątpliwa. Jednoznacznie można też było wskazać na okoliczności, których wykazanie zadecyduje o uwzględnieniu roszczenia powódki. Rozeznanie fachowych pełnomocników w faktach odnoszących się do konkretnego zdarzenia, na tle którego miały powstać roszczenia dochodzone przez przeciwnika procesowego strony, którą reprezentują, jest porównywalne z tym, jakim dysponują osoby będące uczestnikami tych zdarzeń, a trudności ze wskazaniem środków dowodowych, na podstawie których można odtworzyć ich przebieg, są może nawet większe niż te, przed którymi stają ich uczestnicy. W tym stanie rzeczy nie sposób jest uznać, że powódka przez zaniechanie ustanowienia dla niej fachowego

pełnomocnika stanęła wobec konieczności przedstawienia swojej sprawy w niekorzystnych warunkach.

Sposób dokumentowania przebiegu posiedzeń jawnych wynika z art. 157 § 1 i 1¹ k.p.c. Z przepisów tych wynika, że regułą w postępowaniu cywilnym powinno być utrwalanie przebiegu posiedzenia za pomocą urządzeń rejestrujących dźwięk albo obraz i dźwięk oraz pisemnie pod kierunkiem przewodniczącego. Wyłącznie pisemnie pod kierunkiem przewodniczącego sporządza się protokół wtedy, gdy ze względów technicznych nie ma możliwości utrwalenia przebiegu posiedzenia za pomocą urządzeń rejestrujących dźwięk albo obraz i dźwięk. Z art. 157 § 1¹ k.p.c. wynika zatem, że brak możliwości zarejestrowania przebiegu posiedzenia z wykorzystaniem urządzeń technicznych nie usprawiedliwia odroczenia tego posiedzenia, lecz oznacza konieczność zaprotokołowania jego przebiegu w sposób tradycyjny, jakim wymiar sprawiedliwości posługiwał się przez całe dziesięciolecie, a większości krajów europejskich posługuje się do dziś. Wbrew stanowisku prezentowanemu w skardze kasacyjnej, przypadki sporządzania protokołów z przebiegu posiedzeń jawnych w postępowaniu cywilnym w formie wyłącznie pisemnej są dość częste, nie tylko z uwagi na braki w wyposażaniu poszczególnych sal rozpraw, ale i z uwagi na awarie, jakim ulegają urządzenia techniczne. Niezależnie od przyczyny, sporządzenie z przebiegu posiedzenia jawnego wyłącznie protokołu pisemnego samo w sobie nie uzasadnia tezy o naruszeniu praw procesowych stron postępowania w sposób, do którego odwołuje się ustawodawca w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. Strona, która w skardze kasacyjnej czyni z tego zarzut, ma obowiązek wykazać, że do sporządzenia protokołu z przebiegu przeprowadzonego w jej sprawie posiedzenia jawnego z naruszeniem art. 157 § 1 i 1¹ k.p.c. mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Powódka na taką zależność nie wskazała. W kontekście sposobu zaprotokołowania przebiegu czynności przed Sądami obu instancji zarzuciła jedynie, że z protokołów tych nie wynika, w jaki sposób została pouczona o przysługujących jej uprawnieniach i obowiązkach procesowych. Z tym stanowiskiem nie można się zgodzić, gdyż z zacytowanego wyżej fragmentu pisemnego protokołu pierwszego posiedzenia jawnego przeprowadzonego w sprawie z udziałem powódki wynika, że została ona nie tylko pouczona o obowiązkach dowodowych, ale i o rodzaju środków dowodowych,

z jakich może korzystać. To pouczenie musiało być dla powódki zrozumiałe, gdyż wywołało jej reakcję w postaci zgłoszenia i następnie modyfikowania wniosków dowodowych. Sporządzony w formie pisemnej protokół, jako dokument urzędowy, korzysta z domniemań prawdziwości oraz prawdziwości zawartych w nim twierdzeń i oświadczeń, przewidzianych w art. 244 k.p.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 25 marca 2011 r., IV CSK 407/10).

Zarzuty powódki odnoszące się do ustaleń faktycznych i oceny dowodów, która do nich doprowadziła, w świetle art. 398³ § 3 k.p.c. nie mogły być skutecznie zgłoszone w skardze kasacyjnej.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.